

Przekazy na temat doświadczeń kobiet, zestawione z analizą danych uzyskanych z kwestionariuszy, sugerują, że istnieją różnorodne związki między męską przemocą a udziałem kobiet w rynku pracy.

Od ponad trzech dekad socjologowie i badacze terenowi dokumentują przypadki przemocy, jaką mężczyźni stosują wobec kobiet, pozostających z nimi w bliskich związkach rodzinnych. Pomimo istnienia licznych świadectw, niewiele uwagi zostało poświęcone skutkom, jakie przemoc ta wywiera w codziennym życiu kobiet – a które wykraczają poza sprawy związane z fizycznym i psychicznym poczuciem bezpieczeństwa.

Szczególnie dotkliwy jest brak informacji na temat wpływu przemocy na udział kobiet w rynku pracy. Niewielka ilość dostępnych informacji na ten temat została zebrana przez badaczy i ośrodki pomocy społecznej i stała się podstawą reformy systemu opieki społecznej. Dla przykładu, Gittell i Moore (1989), oceniając dostęp kobiet o niskich dochodach do szkół policealnych (college), przeanalizowali raporty osób otrzymujących zasiłek z funduszu dla rodzin mających na utrzymaniu nieletnie dzieci (Aid for Families with Dependent Children, AFDC) mówiące o tym, że ich partnerzy lub mężowie uniemożliwili im udział w programach edukacyjnych. Podobnie postąpiła Rachels (1995), pisząc o barierach, na jakie natrafiają uczestnicy programów mających zapewnić podstawowe wykształcenie i kwalifikacje zawodowe, które adresowane są do osób otrzymujących zasiłek ze wspomnianego funduszu.

Pierwszą próbą systematycznego gromadzenia danych na temat zależności między przemocą a udziałem w rynku pracy były badania przeprowadzone przez Friedman i Cooper (1987). Przeprowadzili oni wywiady z 50 pracującymi kobietami, które padły ofiarą przemocy fizycznej. Kobiety te wybrane zostały spośród osób, które zwróciły się o pomoc do znajdującej się w dużym mieście instytucji zajmującej się poradnictwem dla ofiar przemocy. Badacze ustalili, że 56% respondentek podało, że przynajmniej raz utraciło pracę, zaś 54% z powodu przemocy w rodzinie opuściło przeciętnie 3 dni w pracy. W podobnym badaniu, Shepard i Pence (1988) przeprowadzili wywiady z kobietami znajdującymi się w schroniskach dla ofiar przemocy. 58% spośród badanych pracowała w czasie, gdy miały miejsce akty przemocy, zaś wykonywana przez nie praca poważnie ucierpiała z powodu częstych nieobecności i spóźnień, będących efektem przemocy fizycznej.

Badania wyjaśniające przeprowadzone przez autorkę w 1993 roku także dostarczyły dowodów trafności przekonania, że przemoc, jakiej doznają kobiety, ma poważny wpływ na ich życie. Celem tego wcześniejszego badania było ustalenie, czy wykonywanie pracy zawodowej ma, poza dochodem, inny pozytywny wpływ na życie niezamożnych kobiet samotnie wychowujących dzieci. Pomimo iż założonym celem badania było odkrycie innych niż materialne pozytywnych skutków wykonywania pracy zawodowej, przy okazji wyszły na jaw nieoczekiwane dowody świadczące o wpływie czynników związanych z poczuciem bezpieczeństwa, zarówno w domu, jak i na ulicy, na życie kobiet. 60% kobiet z własnej inicjatywy wymieniło przemoc i przymus ze strony mężczyzn jako mające wpływ na ich życie i

pracę zawodową. Ponad połowa z respondentek wskazała na gangi, narkotyki oraz przemoc uliczną jako problemy, z jakimi borykają się jako rodzice. Ustalenia dokonane na podstawie tych wywiadów wzmogły czujność autorki – szczególnie że potwierdzały raporty instytucji opieki społecznej, które wskazywały na przemoc w rodzinie jako poważną przeszkodę udziału kobiet w rynku pracy (Raphael, 1995; Murphy, 1993; Lobel, King and Melling, 1987) – i doprowadziły do niniejszego badania.

Projekt zatytułowany "Skutki przemocy dla pracy i rodziny" (The Effects of Violence on Work and Family) jest pierwszym badaniem ankietowym przeprowadzonym na losowo wybranej grupie, które dotyczy związków między przemocą w rodzinie a udziałem w rynku pracy. Na końcowe ustalenia składają się: rezultaty standaryzowanych wywiadów przeprowadzonych z 824 anglo- i hiszpańskojęzycznymi dorosłymi kobietami; pogłębione wywiady z wybraną podgrupą badanych, także anglo- i hiszpańskojęzycznych; a także: profil lokalnej społeczności sporządzony na podstawie wywiadów z lokalnymi przywódcami, analizy danych demograficznych oraz dodatkowe dane natury administracyjnej. Badanie przeprowadzono wśród mieszanek Humboldt Park, dzielnicy Chicago zdominowanej przez ludność afroamerykańską i latynoamerykańską.

Celem badania było przetestowanie szeregu hipotez, wśród których znajdowało się pytanie o to, czy kobiety, które obecnie doświadczają lub doznały w przeszłości przemocy w rodzinie wykazują niższy odsetek zatrudnienia, bądź borykają się z innymi trudnościami na rynku pracy niż ma to miejsce w przypadku kobiet nie będących ofiarami przemocy.

### BADANIE

Uczestnicy badania zostali dobrani w sposób losowy w oparciu o kryterium miejsca zamieszkania. Za udział w badaniu otrzymali wynagrodzenie wysokości 10 dolarów amerykańskich. Poszukiwano kobiet w wieku 18 lat i powyżej, zamieszkujących, zgodnie z ustaleniami Amerykańskiego Urzędu Demograficznego (U.S. Bureau of the Census), w granicach administracyjnych dzielnicy nr 23 (Humboldt Park) w Chicago.

Wywiady zostały przeprowadzone w języku angielskim lub hiszpańskim, w zależności od preferencji respondentki. Kwestionariusz był czytany na głos przez ankietera, tak więc nawet kobiety mające trudności z czytaniem i pisanem mogły wziąć udział w badaniu.

W badaniu udział wzięło 54% spośród wylosowanych osób. Porównanie wybranych charakterystyk tej grupy z cechami kobiet zamieszkujących wybrany region, jakie zostały ustalone w czasie spisu powszechnego przeprowadzonego w roku 1990, wykazało, iż są to grupy porównywalne. Wiek 824 badanych mieścił się między 19 a 91 lat. Nieco ponad połowę stanowiły Afroamerykanki, 40% - latynoski i 5% osoby rasy białej. Około jedna trzecia respondentek był w czasie badania zamężna, zaś 35% pozostawało w związku z mężczyzną, którego określały mianem „swojego chłopaka”. 70% spośród tych kobiet zamieszkiwało wspólnie ze swoimi mężami i partnerami. Około 60% respondentek stanowiły matki posiadające dzieci poniżej 6 lat.

Mimo iż wiele kobiet ukończyło szkołę średnią lub zdało pomyślnie egzamin GED [General Educational Development – odpowiednik polskiej matury – przyp. tłum.], duży odsetek – około 40% - nie posiadało takiego wykształcenia, zaś nieco poniżej 10% posiadało wykształcenie powyżej szkoły średniej. Mimo iż niemal wszystkie badane wykonywały w przeszłości pracę zawodową, ponad połowa z nich w chwili przeprowadzania badania pozostawała bez pracy. 46% było zatrudnionych w pełnym bądź niepełnym wymiarze godzin. Większość pracujących

kobiet wykonywała pomocnicze prace biurowe lub urzędnicze, była robotnicami fabryk, pracowała w dziedzinie handlu i usług, zaś ich przeciętne roczne zarobki wynosiły 3,570 dolarów amerykańskich.

Niewielka ilość badanych kobiet podała, że inne osoby stanowią źródło ich zabezpieczenia materialnego. W blisko połowie przypadków badane określiły siebie jako główne źródło dochodu w rodzinie. W około jednej trzeciej przypadków główne źródło dochodów w rodzinie stanowili mężowie i partnerzy życiowi. Przeciętny roczny dochód w rodzinie wynosił 17,794 dolarów amerykańskich. Wiele spośród badanych podało, że w czasie ostatnich 12 miesięcy otrzymywało zasiłki z pomocy społecznej: niemal połowa objęta była ubezpieczeniem zdrowotnym Medicaid, 43% otrzymywało talony żywnościowe, a jedna trzecia otrzymała wsparcie z funduszu pomocy rodzinom mającym na swym utrzymaniu nieletnie dzieci (Aid to Families with Dependent Children, AFDC).

W celu uwzględnienia wszystkich fizycznych i niefizycznych rodzajów agresji stosowanej przez mężczyzn przeciwko kobietom, zaproponowano szeroką definicję przemocy w rodzinie. Została ona zdefiniowana jako lżenie i przemoc fizyczna oraz przymus stosowane przez mężczyzn wobec dorosłych kobiet, pozostających z nimi w bliskich związkach rodzinnych. Z uwagi na to, że celem autorki było porównanie uzyskanych przez siebie wyników z wynikami innych badań przeprowadzonych na reprezentatywnych próbach populacji - w szczególności z przeprowadzonymi w latach 1975 i 1985 narodowymi badaniami dotyczącymi przemocy w rodzinie (National Family Violence Surveys – Straus, Gelles, and Steinmetz, 1981; Straus and Gelles, 1992) – jako źródło pytań do przygotowywanych ankiet posłużyła autorce skala oceny taktów stosowanych w przypadku konfliktów (Conflict Tactics Scale, CTS) - narzędzie opracowane i stosowane przez wspomnianych badaczy. Końcowy kwestionariusz zawiera dwie skale, które są oparte CTS, które jednak zawierają liczne uzupełnienia sporządzone na potrzeby niniejszego badania koncentrującego się na problemie przemocy w rodzinie.

## WYNIKI BADANIA

Na wstępie należy zauważyć, iż większość badaczy zajmujących się problemem przemocy w rodzinie jest zdania, że dane o skali tego zjawiska, uzyskiwane na podstawie wywiadów, plasują się w dolnych granicach szacunków częstości występowania przemocy w rodzinie. Wśród najczęściej wymienianych powodów takiego stanu rzeczy znajdują się: wstyd i zażenowanie odczuwane przez ofiary przemocy, świadome bądź nieświadome zniekształcenia wydarzeń, które miały miejsce lub całkowite ich wyparcie, próby zmiany sposobu ich postrzegania i podania społecznie akceptowanego wytłumaczenia zaistniałych sytuacji, zniekształcenia obrazu przeszłych wydarzeń oraz strach przed zemstą. Mimo iż wszystkie z wymienionych czynników mogły mieć wpływ na wyniki niniejszego badania, uzyskane rezultaty są wyższe niż te uzyskane z innych badaniach. Stało się tak prawdopodobnie dzięki zastosowaniu dodatkowych narzędzi pomiarowych, opracowanych w oparciu o doświadczenia kobiet oraz nieco odmienną metodologię badawczą.

W obecnym badaniu, do którego wykorzystano rozszerzone, jednak w dalszym ciągu porównywalne, skale i które zostało przeprowadzone w jednej z dzielnic Chicago, 40% spośród 824 ankietowanych kobiet przyznało, że przynajmniej raz w życiu doznało skierowanej przeciwko sobie męskiej agresji. 28,4% kobiet podało, że stało się ofiarami poważnych ataków. Około jedna piąta badanych podała, że w ciągu ostatnich 12 miesięcy doznała agresji fizycznej, zaś 12% stało się w tym czasie ofiarami poważnych ataków.

Nie ma wątpliwości, iż kobiety na gruncie swych związków rodzinnych często doznają męskiej przemocy i przymusu. Opisując swoje doświadczenia z ostatnich 12 miesięcy, 40% badanych odnotowało próby sprawowania nad nimi kontroli; 16% z nich odebrano bądź zaprzestano przekazywania pieniędzy; 8% z nich musiało zrezygnować ze szkoły bądź z pracy; 2% było nękanym telefonami w miejscu pracy, niemal ten sam odsetek kobiet był osobiście nachodzony w miejscu pracy przez swoich mężów i partnerów życiowych. Nieco ponad 15% respondentek podała, że były szturchane, przytrzymywane i popychane; 9% zostało uderzonych w twarz; 5% było kopanych, gryzionych, bądź uderzonych pięścią; 6% doznało obrażeń, które wymagały pomocy lekarskiej. Około 4% było napastowanych seksualnie przez swojego partnera w ciągu ostatnich 12 miesięcy; 2,5% kobiet było bitych.

Pomimo faktu, iż dane dotyczące wydarzeń z odległej przeszłości odznaczają się większą wiarygodnością (Fowler, 1993), jedna trzecia spośród 802 kobiet, które podały, że są lub pozostawały w przeszłości w związku z męskim partnerem, w odpowiedzi na pytanie dotyczące nadużycia władzy ze strony swojego partnera podała, że mężczyzna starał się je kontrolować. W przypadku ponad jednej piątej respondentek partner groził użyciem przemocy fizycznej; w przypadku 14% z nich mąż lub partner groził, że je zabije; 11% zostało zastraszone przy użyciu noża lub pistoletu; 3% odniosło rany cięte lub została użyta przeciwko nim broń palna. Pełne 20% kobiet podało, że były kopane, gryzione lub uderzone pięścią. Blisko tyle samo z nich podało, że były bite. 10% kobiet było napastowanych seksualnie przez swoich mężów lub życiowych partnerów. Około 9% było nękanym telefonami w miejscu pracy. 8% było nachodzonych przez partnera w miejscu pracy.

Dowody świadczące o częstości męskiej przemocy i przymusu w życiu kobiet są wyraźne. Rzeczą znacznie mniej oczywistą jest to, czy pewne grupy kobiet są bardziej narażone na męską przemoc oraz w jaki sposób przemoc ta oddziałuje na życie zawodowe kobiet. Kiedy porównuje się odpowiedzi badanych z wybranymi danymi dotyczącymi rodziny i posiadanych przez nie cech osobistych, w tym także zmiennych mówiących o ich udziale w rynku pracy, okazuje się, że młodsze kobiety są bardziej narażone na przemoc niż starsze. Bardziej narażone są także matki z małymi dziećmi. Poziom wykształcenia i posiadanych kwalifikacji zawodowych wydają się nie wpływać na poziom ryzyka doznania przemocy, trudno również jednoznacznie ocenić zmiany w zależności od stanu cywilnego i poziomu dochodów na rodzinę. Szczególnie godny odnotowania jest fakt, że kobiety, które doznały męskiej przemocy i przymusu na gruncie swoich związków rodzinnych – zarówno te, u których miało to miejsce w ciągu ostatnich 12 miesięcy, jak i tych, u których wydarzyło się to przynajmniej raz w ciągu całego życia – nie wykazywały znaczących różnic, jeśli chodzi o poziom zatrudnienia w stosunku do kobiet, które nie zetknęły się z przemocą w rodzinie. Obie te grupy nie różniły się także znacznie jeśli chodzi o ilość nieobecności w pracy, okres czasowego ograniczenia zdolności do pracy czy rodzaj wykonywanej pracy. Wypada jednak odnotować, że w przypadku tej ostatniej zmiennej niewielkie różnice dotyczące rodzaju wykonywanej pracy dotyczą całej populacji badanych.

Jednocześnie, osoby, które podały, że były ofiarami męskiej przemocy, częściej również pozostawały bez pracy oraz cierpiały z powodu szeregu dolegliwości natury fizycznej i psychicznej, które mogą mieć wpływ na ich szanse znalezienia i wykonywania pracy zawodowej. 57% spośród badanych kobiet podało, że choć raz w swoim życiu były wbrew swojej woli bezrobotne. Równocześnie 70% kobiet, które w ciągu ostatnich 12 miesięcy doświadczyły agresji i 67% kobiet, które stały się w tym czasie obiektem poważnego ataku na swoją osobę podało, że było bezrobotnych w chwili prowadzenia badania. Nieco niższe, lecz w

dalszym ciągu znaczące, różnice odnotowano w przypadku innych form agresji. W przypadku wszystkich rodzajów agresji, zarówno tych doświadczanych w ciągu ostatnich 12 miesięcy, jak i tych doświadczonych przynajmniej raz w ciągu życia, kobiety, które padły ofiarą męskiej przemocy, częściej odczuwały problemy związane z depresją, strachem i gniewem – w niektórych kategoriach odnotowano 17-18% wzrost ilości przypadków. Te spośród kobiet, które w swoim życiu padły ofiarą poważnych ataków, wskazywały również na niepełnosprawność jako ograniczenie możliwości podjęcia pracy.

I wreszcie, te osoby, które podawały, że stały się obiektem agresji, zgłaszały także niższą wartość osobistego dochodu i większą zależność od pomocy państwa. Kobiety, które w przeciągu ostatnich 12 miesięcy były kontrolowane, nękanie lub którym grożono (lub te doświadczające innej formy symbolicznej agresji) miały o 215 dolarów amerykańskich niższe dochody niż kobiety, które nie doznały przemocy. Osoby, które podały, że były szturchane, popychane lub przytrzymywane (lub też padły ofiarą innej formy agresji fizycznej) miały o 211 dolarów amerykańskich niższe dochody niż kobiety, które nie doznały tego rodzaju przemocy. Te zaś, które były bite lub gwałcone (lub też padły ofiarą innego rodzaju poważnego ataku) miały dochody o 997 dolarów amerykańskich niższe niż kobiety, które nie doświadczyły tego rodzaju przemocy. Nie powinno zatem dziwić, że kobiety, które, tak w przeciągu ostatnich 12 miesięcy, jak i kiedykolwiek w swoim życiu, stały się obiektem fizycznej przemocy lub poważnych ataków, znacznie częściej otrzymywały pomoc z funduszu pomocy rodzinom mającym na swym utrzymaniu nieletnie dzieci (AFDC), otrzymywały kupony żywnościowe i były objęte ubezpieczeniem zdrowotnym Medicaid.

Druga faza badania polegała na przeprowadzeniu z wybraną grupą respondentek pogłębionych wywiadów na temat charakteru intymnych związków, w jakich pozostają oraz ich doświadczeń na rynku pracy. Mając to na uwadze, już w pierwszej fazie badania proszono kobiety, które ujawniły, że padły ofiarą przemocy, o opisanie, w jaki sposób to doświadczenie mogło wpłynąć na ich wykształcenie i pracę zawodową.

Ich odpowiedzi zostały pogrupowane w następujące kategorie: pozytywne skutki, brak wpływu, negatywne skutki oraz sprzeczne odpowiedzi. Wstępna analiza 276 przypadków pokazała, że połowa kobiet nie odnotowała żadnego wpływu, zaś 6% oświadczyło, że skutki te były pozytywne („Stałam się silniejsza, psychicznie”). 20% poinformowało o negatywnych skutkach, takich jak: lęk i depresja („Bałam się iść do pracy czy do szkoły. Po prostu przestałam chodzić do pracy”) lub uczucie porażki („To przeszkodziło mi w zdobyciu wykształcenia – rzuciłam szkołę”). Jednak największe zdumienie wzbudził fakt, że 3% kobiet dało sprzeczne odpowiedzi. Zapytane, na przykład, czy przemoc, jakiej padła ofiarą, miała wpływ na jej wykształcenie lub pracę zarobkową, jedna z kobiet odpowiedziała: „Nie, w żaden sposób nie. Przestałam przychodzić do pracy, bo on tam pracował”. Inna znów oświadczyła: „W żaden sposób mnie to nie ogranicza, poza faktem, że zabiera mnóstwo czasu”.

Te odpowiedzi pokazują, że przemoc i przymus, jakich kobiety doświadczają z rąk mężczyzn, może w większym stopniu wpłynąć na ich długofalowe doświadczenia zawodowe niż na fakt posiadania bądź nie pracy w określonym momencie czasu. Posiadanie pracy bądź bycie bezrobotną wydaje się nie mieć związku z różnymi doświadczeniami dotyczącymi męskiej agresji na gruncie bliskich związków rodzinnych. Już jednak własności składające się na ludzki kapitał (takie jak zdrowie fizyczne i psychiczne), który decyduje o możliwości podjęcia i wykonywania pracy zarobkowej, wysokość dochodu oraz przeszłe bezrobocie wykazują związek z przemocą. Jest to szczególnie interesujące odkrycie, zważywszy na to, że doświadczenia przemocy nie mają wpływu na terażniejsze zatrudnienie. Być może powodem

jest to, że w badanej populacji kobiet pochodzących z terenów zamieszkałych przez ludzi o niskich dochodach, kobiety, które mogą znaleźć zatrudnienie, pracują bez względu na to, czy są ofiarami przemocy w rodzinie. Być może w grę wchodzi tu również inne czynniki. Niektóre kobiety być może pracują po to, aby zgromadzić środki, które pozwolą im na wyzwolenie się z patologicznego związku. Inne mogą być zmuszane do pracy przez swoich partnerów. Jeszcze inne wprost przeciwnie – muszą walczyć ze swoimi mężami/partnerami o to, by mogły pracować.

Co więcej, agresywne zachowania mężczyzn w stosunku do swych partnerek mogą być na tyle powszechne, że ich skutkiem są ogólnie niższe zarobki i pozycja zawodowa wszystkich kobiet z danej grupy. Podobnie jak kobiety w ogólności, te z nich, które doświadczają przemocy, są w większym stopniu zagrożone bezrobociem niż mężczyźni. Znacznie też częściej niż mężczyźni pracują w miejscach, gdzie częste wyjścia pozostają prawie niezauważone. Natrafiają również na poważniejsze trudności w poszukiwaniu i utrzymaniu pracy, szczególnie wówczas, gdy często zmieniają pracę lub są zmuszone z niej zrezygnować ze względu na doznane obrażenia, wstyd, obawę przed tym, że zostaną odnalezione lub wywierana na nie presja. Utrata pewności siebie i kwalifikacji zawodowych na skutek przemocy domowej lub polityka pracodawców, polegająca na zwalnianiu pracowników, których problemy rodzinne przenoszą się do miejsca pracy, mogą, o ile oddziałują przez długi czas, w znacznym stopniu może obniżyć szanse niektórych kobiet na podjęcie pracy.

Dwa rodzaje rezultatów uzyskanych w niniejszym badaniu wprawiają w zakłopotanie i nastrożają trudności w interpretacji ze względu na współwystępowanie problemu udziału w rynku pracy i przemocy oraz z uwagi na różne reakcje ze strony kobiet będących ofiarami przemocy. Nie ma wątpliwości, że wiele kobiet doznaje przemocy i przymusu ze strony swych partnerów. Znacznie trudniej jest już jednak powiedzieć, w jaki sposób doświadczenie przemocy odbija się na życiu zawodowym tych kobiet. Traktowane oddzielnie, uzyskane w badaniu rezultaty stanowią umiarkowane potwierdzenie raportów sporządzonych przez instytucje świadczących pomoc społeczną oraz danych uzyskanych w badaniach klinicznych, które wskazują na negatywne skutki przemocy dla poziomu zatrudnienia kobiet. Podczas, gdy niektóre kobiety, które są ofiarami przemocy, wydają się mieć mniejszą szansę na wkroczenie bądź pozostanie na rynku pracy, w przypadku innych przemoc, jakiej doznają, wydaje się nie mieć związku lub nawet mieć pozytywny wpływ na zatrudnienie kobiet.

### WYWIADY

Spośród 331 uczestniczek badania, które podały, że były ofiarami przemocy oraz wyraziły zgodę na wzięcie udziału w dalszych badaniach, wyłoniono 24, z którymi przeprowadzone zostały pogłębione wywiady. Miało to służyć lepszemu zrozumieniu, co kobiety, które doznały męskiej przemocy, myślą i odczuwają na temat tego, co je spotkało. Starano się również zebrać dodatkowe dane dotyczące wpływu przemocy na poziom wykształcenia i zatrudnienie kobiet. Wywiady, trwające około 60 minut, były przeprowadzane w językach angielskim i hiszpańskim i miały miejsce w siedzibie znajdującej się w pobliżu niedochodowej organizacji. Wszystkie rozmowy zostały nagrane. Miały one luźną strukturę, w głównej mierze opierając się na historiach opowiadanych przez kobiety. Przed przystąpieniem do wywiadu osobie badanej zostały przekazane informacje na temat celu badania i uzyskano jej zgodę na udział w nim.

W wywiadach kobiety opisywały przemoc, której padły ofiarą oraz podejmowane przez siebie wysiłki uporania się z tym problemem we własnym związku. Kilka kobiet szczegółowo opisało

podejmowane przez swoich partnerów próby decydowania o ich zatrudnieniu. Przedstawiły również działania, których celem było zastraszenie i objęcie nad nimi kontroli. Opowiedziały również o tym, w jaki sposób ich mężowie i partnerzy wprowadzali zamęt w ich życie zawodowe, najczęściej nie wywiązując się ze zobowiązań dotyczących zorganizowania opieki nad dzieckiem bądź transportu dzieci do szkoły.

"Tak wiele rzeczy się wydarzyło, kiedy on próbował zupełnie mnie zniszczyć, on wiedział, że nie powinien mi tego robić, bił mnie, i udawało mu się odebrać mi siły...kilka razy udało mu się mnie zniszczyć."

"No cóż, mój mąż nie pozwala mi pracować. Nie pozwala mi... To znaczy, musiałam się poddać, zamilknąć, milczeć, żeby oni [dzieci] nie byli już świadkami przemocy. Żeby nie słyszeli więcej krzyków i kłótni... Nie zwracałam na niego uwagi. Poszłam do pracy.

Mój brat mnie odwiózł. Kiedy wróciłam do domu, on potłukł wszystkie moje rzeczy. Wszystko, wszystko... Potłukł wszystko, bo poszłam do pracy."

"Czasem mówił mi, że jeśli pójdę do pracy, nie będzie go w domu, kiedy wrócę... Przeszłam przez piekło, naprawdę przeszłam przez piekło. Czasem stałam na mrozie, bo powiedział mi, że mnie odbierze... więc stałam czekając na niego... czekałam na niego, a moje dzieci były u opiekunki, za którą musiałam zapłacić... wiedziałam, że są głodne, że opiekunka ich nie nakarmiła. Myślałam, w jaki sposób nie mając pieniędzy, mogę dostać się do domu."

Inne kobiety opisywały, w jaki sposób ich partnerzy starali się przeszkodzić im w pracy lub innych zajęciach. Niektóre z nich wprost mówiły o negatywnym wpływie przemocy na wykonywaną przez nie pracę:

"Lubił dzwonić do mnie do pracy i prosić mnie do telefonu... Tam, gdzie pracowałam, podobnie jak w większości firm, nie lubili, kiedy do ciebie dzwonił, zwłaszcza kiedy pracowało się przy taśmie. Wówczas przyjmowali wiadomość, no wiesz, że był do ciebie telefon i to wszystko, co mi przekazywali, że był telefon i może odnotowywali to na mojej karcie zegarowej. Ale to spojrzenie szefa, kiedy często ktoś do ciebie dzwoni. Zaczynają na ciebie dziwnie patrzeć i ty też zaczynasz czuć się dziwnie."

"Walnął mnie w twarz, pociągnął za włosy, przystawił twarz do ściany i powiedział, że nie pójdę do pracy. Następnego ranka musiałam wstać rano i iść do pracy bez śniadania, bo późno położyłam się spać. Od tego momentu tak to już trwało... Nie chciałam iść do pracy albo dlatego, że miałam wielki siniak na ramieniu, albo bo tak długo płakałam, że moje oczy były całe zapuchnięte."

Blisko połowa kobiet, z którymi rozmawiano, wskazała na istnienie związku między ukończeniem szkoły a otrzymaniem pracy, która pozwala utrzymać rodzinę i odejść od stosującego przemoc męża. Wprost bądź nie wprost, przyznawały, że znalezienie zatrudnienia daje im szansę lepszego doboru życiowego partnera, negocjowania bardziej sprawiedliwych i bezpiecznych warunków życia lub wyzwolenia się z patologicznego związku. Ilustrują to dwa komentarze:

"[Przemoc] sprawiła, że podjęłam decyzje uporania się z moimi problemami, jakby nic nie mogło stanąć mi na drodze, no wiesz, że skończę to [szkołę]... Nie chcę widzieć, jak moje dzieci są bite. Chcę iść do szkoły. Nie zrobiłam tego, bo bałam się o swoje dzieci, ale teraz czuję, że to zrobię. Zamierzam chodzić do szkoły, a jeśli on nie zechce zajmować się dziećmi, to oddam je do przedszkola i zobaczę, czy opieka zechce za to zwrócić. Czuję więc, że pójdę do szkoły, że ją skończę, bo chcę, żeby nigdy więcej nie przydarzyło się to mnie ani moim dzieciom."

"Wreszcie udało mi się zrozumieć, co powinnam zrobić, żeby powstrzymać tę przemoc, no wiesz, dla siebie, wciąż nie wiem, co zrobić dla wszystkich kobiet... Zawsze wiedziałam, że jeśli tylko uda mi się zdobyć pracę, gdzie zarobię tyle, że będę mogła zająć się moimi dziećmi, to będę mogła to zrobić. I zrobiłam. Znalazłam pracę, która pozwalała mi utrzymać dzieci i je utrzymywałam... Powiedziałabym im [innym kobietom doświadczającym przemocy], że jeśli nie potrafią znaleźć męża, który naprawdę pomoże im wychować dzieci i będzie traktował je jak ludzi, to nie potrzebują żadnego. Wszystko, czego potrzebują to praca, dobra praca. Niech starają się zdobyć jak najlepsze wykształcenie, które zapewni im porządną pracę, a nie będą ich potrzebować. Jak powiedziałam, nie potrzebują ich, szczególnie tych, którzy stosują przemoc."

Zebrane podczas wywiadów informacje pokazują, że wiele kobiet nie pozostaje w patologicznych związkach. Wbrew obiegowym opiniom i większości badań przeprowadzonych w schroniskach i innych zamkniętych społecznościach, kobiety, z którymi rozmawiano w czasie tego badania, nie postrzegały siebie jako bezbronnych i niezdolnych do działania we własnym imieniu. Przeciwnie, wiele z nich opisywało, w jaki sposób dokładnie planowały i wcielały w życie swoje decyzje o opuszczeniu partnera. 350 spośród 824 kobiet, które losowo zostały zakwalifikowane do udziału w badaniu, podało, że przynajmniej raz w swoim życiu padły ofiarą przemocy i przymusu ze strony mężczyzn. 181 spośród tych 350 w czasie, gdy przeprowadzano wywiady, nie pozostawało już w patologicznych związkach.

O ile badania ankietowe nie pozwoliły na wyodrębnienie przyczyn rozmaitych reakcji kobiet na doświadczaną przez nie przemoc, przeprowadzone później pogłębione wywiady wskazały na różnice charakterologiczne oraz odmienne sytuacje życiowe. Posiadanie płatnej pracy umożliwiło części kobiet wyrwanie się z patologicznych związków. W innych przypadkach, to czy kobietom udało się wydostać z opresji, zależało od ich dostępu do rozmaitych środków oraz ich statusu jako matek i osób utrzymujących rodzinę. Większość kobiet, z którymi przeprowadzono pogłębione wywiady, podkreśliła potrzebę posiadania dostępu i kontroli nad pieniędzmi i innymi dochodami, jeśli myśli się o opuszczeniu partnera stosującego przemoc. Niektóre z nich wspominały o ukrywaniu pieniędzy bądź zaciągnięciu pożyczki w celu wyzwolenia się z patologicznej sytuacji.

"Zaczęłam się trochę martwić i rozglądać za niewielką ilością pieniędzy, gdybym musiała złapać taksówkę czy cokolwiek, a tam nic nie było, więc się zdenerwowałam i powiedziałam, że nie pozwolę, aby to stało się ponownie, o nie. Nawet dzisiaj mam pieniądze, o których nikt nic nie wie. Nie powinno tak być, ale muszę być czujna, no wiesz, kiedy przyjdzie mu ochota kompletnie się wściec czy cokolwiek. Nie chcę być zmuszoną do tułania się w nocy po ulicach z moimi dziećmi i zastanawiania się, dokąd mamy pójść."

"Pozostawałam dopóki nie znalazłam wyjścia... miał nade mną kontrolę, ponieważ kontrolował

pieniądze, nie miałam żadnych własnych środków. Kiedy jednak udało mi się pożyczyć trochę pieniędzy i wyjechać, zostawiłam go."

Blisko jedna czwarta kobiet, z którymi rozmawiano, podała przykłady czynnej i konkretnej pomocy ze strony członków rodziny, które pomogły im zakończyć patologiczny związek. W kilku przypadkach rodzina zaoferowała zarówno wsparcie psychiczne, jak i miejsce we własnych domach oraz posiadane środki finansowe, aby umożliwić odejście od stosującego przemoc partnera. W innych przypadkach krewni zaopiekowali się dziećmi i dostarczyli inną pomoc, dzięki której kobiety mogły pójść do szkoły lub znaleźć sobie pracę.

"Miałam wsparcie, mam na myśli, wsparcie rodziny... zawsze starali się przekonać mnie, że powinnam od niego odejść... byli wspaniali. Moja siostra, kiedy żyła, dodawała mi otuchy. Nie mogła zrozumieć, dlaczego wciąż byłam z nim po tym, co się stało."

"Byliśmy sobie bardzo bliscy i oni [bracia i siostry] zawsze mi pomagali... Zawsze miałam dużo moralnego wsparcia. Nigdy nie byłam osobą często korzystającą z pomocy innych, ale oni byli przy mnie, kiedy potrzebowałam, żeby ktoś zajął się dziećmi czy coś."

"Każdemu trudno było pogodzić się z myślą, że on może być w stosunku do mnie agresywny... tak więc wielu ludzi postanowiło nie wtrącać się w nasze sprawy, dopóki nie przekonali się, że to dzieje się naprawdę. Zaczęli się wstawiać i mówić, że jeśli ja go tu nie chcę, to on nie powinien przychodzić."

"Zerwałam z tym... Kiedy opuściłam go, pojechałam do domu mojej ciotki, tak, pamiętam, pojechałam do jej domu i na jakiś czas zostałam, a potem chyba pojechałam do matki, zanim zaczęłam pracować i zarobiłam dość pieniędzy, żeby otrzymać mieszkanie i zdobyć rzeczy. Tak to było. Starłam się unikać ludzi, ludzi, którzy mogliby powiedzieć mu, gdzie jestem. Przez jakiś czas moja mama opiekowała się moim dzieckiem."

W kilku przypadkach kobiety przyznały, że decyzja o opuszczeniu stosującego przemoc partnera podyktowana była chęcią ochrony dzieci przed oglądaniem lub doświadczaniem na własnej skórze aktów przemocy.

"Walczyłam, to znaczy on mnie bił, dusił mnie, to znaczy leżałam na łóżku, a on mnie dusił, wydzierał się, bił po twarzy. Mój 13-latek to widział, i też krzyczał, uciekł do kąta i cały się skulił. I wtedy powiedziałam sobie, dość, nie zniosę tego dłużej i wtedy zrozumiałam, że muszę wydostać się z tego związku... Możliwe, że to miało jakiś wpływ na mojego syna, bo on często o tym mówi, był tam, rozumiesz, był w samochodzie, kiedy wokół fruwały kule, mógł zostać trafiony. W tamtej chwili coś mogło we mnie pęknąć, wyszedłabym go i coś mu zrobiła."

Przekazy na temat doświadczeń kobiet, zestawione z analizą danych uzyskanych z kwestionariuszy, sugerują, że istnieją różnorakie związki między męską przemocą a udziałem kobiet w rynku pracy. W niektórych przypadkach, męska przemoc ewidentnie przyczynia się do odpływu kobiet z rynku pracy, podczas gdy w innych, ma wpływ zupełnie odwrotny. W jeszcze innych przypadkach, trudno jednoznacznie ocenić jej wpływ. Jak się przypuszcza, w grę wchodzi tu różnica kobiecych reakcji na męską przemoc oraz wielkość środków, jakie kobiety

te mają do swej dyspozycji. Dłuższe wywiady sugerują, że niektóre kobiety mogą mieć silniejsze poczucie własnej godności, większą elastyczność lub ludzki kapitał, z którego mogą czerpać. Niektóre kobiety mogą także dysponować większym kapitałem społecznym, mieć lepszy dostęp do zasobów finansowych i innych środków oraz mieć silniejsze więzy rodzinne. Jak to już zaznaczono, tego rodzaju różnorodność czynników sprawia, że do oceny wpływu męskiej przemocy na udział kobiet w rynku pracy wymagane jest dokonanie bardziej starannego doboru hipotez oraz przeprowadzenie analizy z udziałem wielu zmiennych.

### UWAGI KOŃCOWE

Mimo iż dalekie od kompletności, wyniki niniejszej analizy wskazują na kilka rozwiązań w dziedzinie polityki społecznej. Jak było to wielokrotnie podkreślane w niniejszym artykule, rezultaty badań wskazują, że wiele kobiet doświadcza na gruncie swych intymnych związków przemocy ze strony mężczyzn. Jak pamiętamy, blisko jedna piąta respondentek podała, że padła ofiarą męskiej agresji w ciągu ostatnich 12 miesięcy, zaś 12% poinformowało, że stało się obiektem poważnego ataku. Dwie piąte badanych kobiet przyznały, że doświadczyły na sobie słownej i symbolicznej agresji, zaś ponad jedna czwarta respondentek stała się ofiarą poważnego ataku ze strony partnera przynajmniej raz w ciągu swego dorosłego życia. Blisko jedna piąta podała, że była ofiarą przemocy fizycznej, psychicznej lub seksualnej w dzieciństwie lub w okresie dorastania.

Nieco mniej jasne jest, w jaki sposób przemoc wobec kobiet przekłada się na ich życie zawodowe. Jak sugerowano, kobiety, które doznały w swym dorosłym życiu przemocy ze strony partnera, miały większą szansę utraty pracy, częściej podejmowały wiele różnych zajęć oraz cierpiały na więcej zaburzeń natury fizycznej i psychicznej. Miały także niższe dochody, znacznie częściej korzystały również ze środków pomocy społecznej niż kobiety nie narażone na przemoc w rodzinie. Jednocześnie, inaczej niż się spodziewano, mniej więcej ten sam odsetek kobiet, które doznały przemocy pracował zawodowo co odsetek kobiet, które nie zetknęły się z przemocą. Obie grupy nie różniły się także znacząco pod względem poziomu wykształcenia. Wydaje się zatem, że doświadczenie przemocy w rodzinie może generalnie obniżyć socjoekonomiczny status kobiety oraz jej pozycję na rynku pracy, nie ma natomiast bezpośredniego wpływu na wykonywaną w teraźniejszości pracę zawodową.

Te ustalenia mają szczególne znaczenie dla osób odpowiedzialnych za kształtowanie polityki dotyczącej zasiłków społecznych oraz programów podnoszących poziom wykształcenia i kwalifikacje zawodowe. Znaczący jest tu fakt, że wśród badanych kobiet te, które korzystały z funduszu pomocy rodzinom mającym na swym utrzymaniu nieletnie dzieci (AFDC), narażone były na znacznie większe nasilenie przemocy i przymusu niż miało to miejsce w przypadku kobiet nie korzystających z pomocy. Blisko 20% kobiet otrzymujących pomoc z wspomnianego funduszu podało, że w przeciągu ostatnich 12 miesięcy stało się obiektem poważnego ataku. Dla porównania, wśród osób nie korzystających z funduszu, przemocy tego rodzaju doświadczyło jedynie 8%. Niemal jedna trzecia badanych korzystających z funduszu padła ofiarą agresji fizycznej, podczas gdy u kobiet nie pobierających zasiłku agresja tego rodzaju wystąpiła w przypadku 12% z nich. Obecność przemocy w życiu osób korzystających z funduszu może spowodować, że część z nich nie będzie w stanie zrezygnować z publicznej pomocy i znaleźć zatrudnienia, tak, jak będą tego wymagać nowe regulacje stanowe. Jednocześnie niniejsze badanie pokazało, że posiadanie pracy oraz możliwość sprawowania kontroli nad pieniędzmi otwiera wielu kobietom możliwość wyzwolenia się z patologicznego

związku.

Biorąc pod uwagę złożoność tych zależności, programy podnoszenia poziomu wykształcenia i kwalifikacji zawodowych, przeznaczone dla kobiet pobierających pomoc z funduszu na rzecz rodzin mających na utrzymaniu nieletnie dzieci lub pochodzących z grup o małych dochodach, będą musiały zostać dobrze dopasowane do potrzeb tych kobiet. Ze względu na obecność przemocy w swych rodzinach osoby pobierające zasiłek mogą mieć poważne trudności ze spełnieniem różnorodnych wymagań stawianych przez nowe reguły podziału środków publicznych. Z powodów bezpieczeństwa niektóre z nich mogą wymagać uzyskania zwolnienia z obowiązku podjęcia pracy lub rozluźnienia wymogów dotyczących opieki nad dziećmi. Niektóre z kobiet mających niskie dochody przeznaczyły środki uzyskane z funduszu na wyrwanie się z patologicznych związków. Warto, aby tego rodzaju możliwość została zachowana w przypadku tych z nich, które są zagrożone przemocą. Jednocześnie, przyjmując, że podjęcie pracy i niezależność ekonomiczna są najskuteczniejszymi sposobami znalezienia wyjścia z sytuacji przemocy, oferta programów podnoszących kwalifikacje zawodowe, zarówno tych doraźnych, jak i długofalowych, może przynosić osobom korzystającym ze wsparcia państwa znacznie większe pożytki niż tylko spełnienie kryteriów możliwości ubiegania się o środki z pomocy społecznej.

## BIBLIOGRAFIA

- L. Friedman, S. Cooper, *The cost of domestic violence: A preliminary investigation of the financial cost of domestic violence*, Victim Services Agency, New York 1987.
- M. Gittell, J. Moore, *Denying independence: Barriers to the education of women on AFDC*, w: S. L. Harlan, R. J. Steinberg (red.), *Job Training for Women: The Promise and Limits of Public Policies*, Philadelphia, PA: Temple University Press, Philadelphia (1989).
- K. Lobel, N. King, L. Melling, *Battered women*, w: L. Tarr-Whelan, L. Crofton Isensee (red.), *The Women's Economic Justice Agenda: Ideas for the States*, The National Center for Policy Alternatives, Waschington DC 1987.
- P. Murphy, *Making the Connections: Women, Work, and Abuse*, FL: Paul M. Deutsch Press, Orlando 1993.
- J. Raphael, *Domestic violence: Telling the untold welfare-to-work story*, Taylor Institute, Chicago 1995.
- M. Shepard, E. Pence, *The effect of battering on the employment status of women*, "Affilia", 1988, Nr 3 (2).
- M. A. Straus, R. J. Gelles, *How violent are American families? Estimates from the National Family Violence Resurvey and other Studies*, w: M. A. Straus, R. J. Gelles (red.), *Physical Violence in American Families: Risk Factors and Adaptations to Violence in 8,145 Families*, Transaction Books, New Brunswick, NJ 1992.
- M. A. Straus, R. J. Gelles, *Societal change and change in family violence from 1975 to 1985 as revealed in two national surveys*, w: M. A. Straus, R. J. Gelles (red.), *Physical Violence in American Families: Risk Factors and Adaptations to Violence in 8,145 Families*, Transaction Books, New Brunswick, NJ 1992,
- M. A. Straus, R. J. Gelles, S. K. Steinmetz, *Behind Closed Doors: Violence in the American Family*, Sage Publications, Newbury Park 1981.

2005-06-21 15:28:44

Autor: tłumaczenie Weronika Chańska